

Depesza Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej

Minister Obrony Narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej General-Pulkownik FANCEWESKI

W dniu święta Bułgarskiej Armii Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom Sił Zbrojnych Bułgarskiej Republiki Ludowej najszerzej poczytanie w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym. Jednocześnie życzę Armii Ludowej bratniego narodu bułgarskiego, zwycięsko budującego socjalizm, dalszych wspaniałych osiągnięć w umacnianiu siły i sprawności bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości narodu bułgarskiego i pokoju.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 24 września 1953 r.

Nr 227 (1056) B Cena 20 gr

Sprawne przeprowadzenie siewów i prac jesiennych — to obecnie główne zadanie w bitwie o urodzaj

Postanowienia zetempowców z POM-u w Sanoku

W POM-ie w Sanoku odbyło się otwarte zebranie ZMP, na którym podsumowano akcję żniwną i dotychczasową pracę przy siewach i innych pracach jesiennych.

Na zebraniu ZMP-owcy podjęli ważne postanowienia. Aby lepiej przystosować do pracy i siewa ciągniki „Zetor” i „Urus”, postanowili oni zaopatrzyć je przynajmniej w jedną lampę świetlną.

Obecni na zebraniu ZMP-owcy postanowili zaoszczędzić w ciągu siewów i prac jesiennych 1200 kg paliwa, przede wszystkim przez doprowadzenie do należącego stanu bezek z paliwem oraz sprzętu do przelewania paliwa.

Zebranie podjęło uchwałę, że każdy ZMP-owiec wykonywać będzie w kampanii siewnej normę, przewyższając o 11 ha do-

tychczasowe normy przewidziane na siewnik zbożowy i nawożowy oraz podniesie o 1 ha obrotowe wykonanie normy na koparkę ciągnikową na tych polach, na których ziemiaki sadzone były sadzonkami. Jednocześnie brygady ZMP-owskie przyspieszą termin orki pod zasiew żyta i pszenicy o trzy dni, wysiew nawozów szlucowych o 2 dni oraz zakończą siewy zbóż na 5 dni przed terminem. Na 15 proc. ziemi, przeznaczonej pod zasiew zbóż kłosowych, przeprowadzony zostanie siew krzyżowy. Jednocześnie postanowiono obniżyć koszt jednego ha orki siewnej o 8 proc.

Cenne zobowiązania podjęli również młodzi agronomowie POM-u w Sanoku. Postanowili oni pomóc spółdzielniom produkcyjnym w założeniu własnych pól nasiennej, tak, aby

spółdzielnie posiadały własne ziarno siewne na reprodukcję. W jednej z spółdzielni produkcyjnych wysiana będzie również na 20 ha elita, (ziarno wysokotwarłowate).

Agronomowie zwrócili uwagę na to, aby we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych starannie zabronowane ziemiaczyska oraz zebrane bulwy ziemniaczane. W ten sposób nie dopuścić się do samosiejek, które sprowadzą szkodę ziemniaczanej. Cenne zobowiązania podjęli także ZMP-owcy, pracujący w warsztatach oraz mechanicy rejonowi.

Traktorzyści POM-u w Sanoku podjęli również zobowiązanie do międzybrygadowego pod hasłem „ani jednego traktorzysty niewykonującego normy”.

T. PAC Rzeszów

90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw wykonał powiat Żywiecki

Pierwszy w woj. krakowskim, a trzeci w kraju wykonał 90 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża pow. Żywiecki. W związku z tym cy wsiwscy rolnicy tego powiatu, którzy dostarczali już Państwu w całości wyznaczoną ilość zboża, od 20 km. korzystają ze zwolnienia od milarek i odsypów.

Zdobycie pierwszego miejsca w województwie w szlachetnej rywalizacji o jak najlepsze wykonanie obowiązków wobec Pa-

ństwa — to wynik patriotycznej postawy obywateli powiatu. Znacząca ona wkład w organizowanie tam liczący z inicjatywą aktywistów, sołtysów i przodujących chłonnów zbiorowych manifestacyjnych dostaw. Widząc jakie znaczenie dla przyśpieszenia dostaw obowiązkowych mają dostawy zbiorowe, miejscowi chłopcy organizują je w dalszym ciągu, dostarczając obecnie duże ilości żywności i ziemniaków.

Siewy w pełni — a traktory stoją

„I nas w zespole siewy idą pełną parą” — powiadała w dyrekcji zespołu PGR — Rokita. Tymczasem sprawa siewów w poszczególnych gospodarstwach należących do tego zespołu, wcale nie wygląda dobrze.

Zespół PGR — Rokita mimo poważnych osiągnięć w kampanii żniwnej — przygotowania do siewów zaniedbał. Nie zadbało o należyte przygotowanie maszyn siewnych, a przede wszystkim traktorów, które obecnie — w czasie intensywnych prac siewnych, psują się i stoją bezczynnie.

Na przykład w PGR — Łoźnica traktor stał nieczynny przez trzy dni. Mimo że kierownik tego gospodarstwa natychmiast po uszkodzeniu traktora powiadomił zespół, mechanik zespołu zjawił się dopiero w trzecim dniu. W PGR Świętoszewo niemał codziennie jeden traktor stoi nieczynny, a w dniu 19 sierpnia z powodu uszkodzeń

stały dwa traktory. Nie więc dziwnie, że w tym gospodarstwie nie zasiano dotychczas zboża ozimego. Mechanik zespołu dopiero podczas siewów wyjechał do Warszawy, by zakupić części do traktorów, zamiast uczynić to wcześniej.

Niedostateczny jest zaopatrzenie gospodarstw w paliwo do traktorów. Gospodarstwa muszą po paliwo jeździć do miejscowości odległej o 20 km — Nowogardu.

Brak oliwy i paliwa w gospodarstwie Łoźnica spowodował, że w dniu 19 sierpnia stały tam nieczynne dwa „Urusy”, mimo że zasiano tu dopiero 50 proc żyta i ani ara pszenicy. W jednym z gospodarstw tego zespołu nie zasiano ani ziarenka pszenicy. Żyta natomiast nie zasiano jeszcze ani ziarenka w Świętoszewie, Bódczinie i Czarnogłowie.

ANTONI KAZANA Szczęca

Obrazy rektorów i dziekanów PWSP

W związku z rozpoczynaniem się nowym rokiem akademickim 1953/54 odbyła się w Warszawie Konferencja Rektorów i Dziekanów Państwowych Wyższych Szkół Pedagogicznych i Szkół Pedagogicznych z całego kraju. W obradach poświęconych podsumowaniu wyników pracy PWSP w ub. roku oraz omówieniu ich zadań na nowy rok akademicki, wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, KC PZPR, ZG ZMP i ZG ZZN.

Uczestnicy Konferencji z u-

znaniem podkreślali m. in., że w większości Państwowych Wyższych Szkół Pedagogicznych organizacje ZMP stały się poważnym czynnikiem w walce o podniesienie poziomu i wyników studiów oraz w walce o kształtowanie ideologicznego oblicza przyszłych wychowawców młodzieży. Podkreślono jednak, że organizacje te winny udzielać przedstawicielom Ministerstwa Oświaty, KC PZPR, ZG ZMP i ZG ZZN.

„Tamten ogląda się przez ramie, podnosi schmelssera i oddaje krótką serię w kierunku ranego formala. Potem uspokojony odgarnia włosy z czoła i wypluwa. Odcepując kilka sekund, Szymek wbiega do izby. Przypada do Krzysztolaka, rozpoczyna podnosi jego głowę i łamiącym się, wczepnym łzami głosem woła: — Krzysztolaku... Za co?... Za co?... Wargi umierającego poruszają się. Szepcze: — Towarzysze... Bohdan...”

Oto fragment powieści filmowej Aleksandra Scibor-Rylskiego pt. „Sprawa Szymka Bielasa”, której druk rozpoczynamy dzisiaj na str. 3.

Budowniczości Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina postanowili przyspieszyć tempo robót

Po zakończeniu montażu konstrukcji stalowej głównego masywu części wysokościowej, radziecy budowniczości rozpoczęli prace przy ustawianiu stalowych słupów następnej wyższej części wieży Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Zmontowano już konstrukcję 34 kondygnacji tego największego gmachu w Polsce.

Równoległe z szybko postępującym montażem stalowej konstrukcji, trwają roboty wykonawcze w skrzydłach bocznych Pałacu oraz prowadzone są prace przy licowaniu całego gmachu płytami ceramicznymi.

Budowniczości radziecy podjęli z okazji zbliżającej się 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej poważne zobowiązania produkcyjne, mające na celu skrócenie harmonogramów robót.

Idąc za inicjatywą robotników „Stalkonstrukcji” i „Wysotstroju”, cała załoga radziecka zobowiązała się w terminie do 7 listopada br. całkowicie zakończyć montaż stalowej konstrukcji gmachu łącznie z I pięciem zewnętrznych części wysokościowej i oblicować je okładziną ceramiczną oraz zmontować

konstrukcję kopuły dachu Sali Kongresowej.

W ramach tych zobowiązań ogólnych poszczególne zespoły i brygady robotnicze przyspieszyły konkretne zobowiązania. I tak np.: brygady ślusarskie „Santlechmontaż” W. Gawrulina, P. Olejnika i I. Pieczorlina, wyrabiające przeciętnie około 170 proc. normy, zobowiązały się podnieść wydajność do 200 proc., brygady „Wysotstroju”: brygady cieleskie R. Tabrowa i P. Szymkano-wa zobowiązały się systematycznie przekroczać 200 proc. normy, a brygady murarskie G. Muzołowa i P. Dolgopolowa ponad 250 proc.

Całe społeczeństwo serdecznie wita żołnierzy powracających z obozów letnich

W wielu miastach kraju odbyły się ostatnio zorganizowane przez miejscową ludność serdeczne powitania powracających z obozów letnich żołnierzy jednostek WP. Podczas tych uroczystości masowo pracujące gołębie manifestowały swe uczucia miłości do Ludowego Wojska Polskiego, stojącego wieniec i czujnie na straży pokojowej pracy i osiągnięć naszego narodu.

Niezwykle serdecznie witała żołnierzy powracających z obozów i obozów letnich ludność Stalinoogrodu. Na Placu Feliksa Dzierżyńskiego, gdzie odbyło się uroczyste powitanie żołnierzy, zgromadzili się tysiące mieszkańców miasta. W imieniu społeczeństwa stalinoogrodzkiego powitali żołnierzy przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego Włodzisław Lekki, przewodniczący pracy z kopaliń i hut, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowców.

Wśród długo niemilnkących oklasków i okrzyków na cześć

Ludowego Wojska Polskiego nastąpiło uroczyste wręczenie nagrody zespołowej, ufundowanej przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinoogrodzie, grupie przodowników wyszkolenia pododdziału, którego dowódcą jest oficer Henryk Maculakiewicz.

W Lublinie uroczystość powrotu żołnierzy jednostek wojskowych z letnich obozów zgromadziła wiele tysięcy mieszkańców miasta. Na całej trasie przemarszu, liczącej kilka kilometrów, stały tłumy mieszkańców miasta, rodzin żołnierzy, delegacje szkół i zakładów pracy. Przechodzące oddziały obruczone kwiatami.

W imieniu społeczeństwa Lublina przemówił do żołnierzy przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Ungert. W imieniu żołnierzy WP odpowiedział oficer Banerz.

„Wyniki osiągnięte podczas letniego okresu wyszkolenia — powiedział on m. in. — są naszym wkładem w dzieło umo-

wienia obronności naszej Ojczyzny, a zarazem i pokoju światowego. W walce o jak najlepsze wyniki wyszkolenia żołnierzy przyspieszali przykład bohaterkiej klasy robotniczej, wnoszącej wielkie budowie socjalizmu, z całą ofiarnością pracującą dla tego samego celu i my celu — utrwalenia pokoju na świecie”.

Podczas uroczystości wielu żołnierzy — przodowników wyszkolenia bojowego, i politycznego otrzymało cenne nagrody, ufundowane przez społeczeństwo Lublina.

W Olsztynie powitanie przez społeczeństwo żołnierzy powracających z obozów letnich, przeobraziło się w potężną manifestację na cześć obrońców naszych granic i zdobywców mas pracujących — żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Na placu im. gen. Świerżewskiego, w imieniu społeczeństwa powitali żołnierzy przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Franciszek Kurzynoga.

X Wyścig Kolarski Dookoła Polski

Przodownik wyścigu Wilczewski po raz trzeci zwyciężca etapu

We wtorek 22 bm. rozegrany został dziewiąty etap Wyścigu Dookoła Polski na trasie z Jeleniej Góry do Opola, liczący 211 km. Etap ten zakończył się zwycięstwem Wilczewskiego, który utrzymał nadal żółtą koszulkę, powiększając jeszcze różnicę czasu dzielącą go od innych zawodników. Trudna jazda po górskich szlakach prowadzących do Jeleniej Góry na mecie ósmego etapu, zamieniła się we wtorek w wielokilometrowe zjazdy wzdłuż pasma Karkonoszy i Sudetów.

Od chwili startu kolarze zaczęli wyścig z wroźnym tempem. Dobrze utrzymane szosy i zabezpieczone ostre wiraże umo-

żliwiały rozwinięcie szybkości przekraczającej chwilami 70 km/godz. Niektórzy kolarze o mniejszych umiejętnościach i do-

świadczeniu, nie potrafili wykorzystać odpowiednio pochylego terenu i po kilkudziesięciu minutach jazdy kolumna zawodników dzieli się na cztery grupy.

W tym czasie, kiedy wszyscy jadą lasem w jednej dużej grupie Lasak przebijają gumi. Strata czasu wystarczała mu na pozostanie daleko w tyle i utracenie kontaktu z czołówką. Jeszcze raz

(dalszy ciąg na str. 4)

Wyrok w procesie członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka kierowanego przez ks. Kaczmarska

W dniu 22 bm., Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. biskup Kaczmarek, b. ordynariusz diecezji kieleckiej.

Sąd skazał: osk. Czesława Kaczmarska na łączną karę 12 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5; osk. Jana Danilewicza na łączną karę 10 lat więzienia i utratę praw na okres lat 5; osk. Józefa Dąbrowskiego na łączną karę 9 lat więzienia i utratę praw na okres lat 4 oraz osk. Władysława Widłaka na łączną karę 6 lat więzienia i utratę praw na okres lat 3. Osk. Walerię Niklewską Sąd skazał na 5 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 2 lat, zawieszając jednocześnie na lat 5 wykonanie kary pozbawienia wolności.

W stosunku do wszystkich oskarżonych Sąd orzekł przepaść mienia na rzecz Skarbu Państwa. Wszystkim oskarżonym Sąd zaliczył na poczet kary areszt tymczasowy.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku Przewodniczący Sądu zarządził natychmiastowe zwolnienie Walerii Niklewskiej.

W uzasadnieniu wyroku Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną. Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę wykorzystanie przez wszystkich oskarżonych w hierarchii kościelnej, oskarżeni Kaczmarek i Danilewicz.

Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do osk. Widłaka Sąd wziął pod uwagę, iż działał on pod wpływem swych przełożonych, wraził szczerą skruchę za popełnione przestępstwa oraz wykazał zrozumienie błędów i skłamał wyznających z jego działalności przestępce.

W odmowie do osk. Niklewskiej Sąd uznał za okoliczność łagodzącą jej szczerą skruchę i szczerą przynajmniej do winy oraz przebiegły wpływ, jaki wywarł na nią oskarżeni Kaczmarek i Danilewicz, którzy wykorzystali wpływ tej zasady bezwzględnej — oszustwa wobec przedstawicieli hierarchii kościelnej. Sąd uznał również za okoliczność łagodzącą to, iż Niklewską błądnie przez długie lata odwołano od zwicia, nie orientowała się dokładnie w zagadnieniach politycznych. W tym stanie rzeczy Sąd w stosunku do osk. Niklewskiej uznał za właściwe warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

W stosunku do osk. Dąbrowskiego Sąd wskazał na uzasadnieniu wyroku jako okoliczność łagodzącą jego winę, wraził szczerą skruchę za popełnione przestępstwa oraz wykazał zrozumienie błędów i skłamał wyznających z jego działalności przestępce.

ZIELONA DROGA DLA NOWEJ HUTY



Nowa Huta buduje cały kraj! Z dziesiątków fabryk i hut wykonujących zamówienia dla największej budowlanej naszej 6-letniej plany transportu wiozące materiały budowlane, maszyny i olbrzymie konstrukcje Szybkiej i wydajnej, dokładnej i lepszemu pracują robotnicy, by przyspieszyć budowę wielkiego obiektu — dumy całego narodu.

„Dziękujemy Wam, towarzysze!” — delegat działy Urzędzeń i Wysprzedaży Nowej Huty ścisła ręce robotnikowi Krakowskich Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szalkowskiego. Przyspieszili oni o 10 dni wykonanie wentylatorów dla Nowej Huty, których transport za chwilę odjedzie z blacharni zakładu na budowę kombinatu. (Zdjęcie pierwsze na lewo.)

W zeszłym tygodniu wydział mechaniczny Zakładów Urzędzeń Technicznych „Zgoda” ukończył o trzy miesiące wcześniej montaż wielkiej suwnicy dla Nowej Huty. Załoga wydziału zobowiązała się wykonać drugą suwnicę przewidzianą w planie na rok 1954 do końca października br. Na zdjęciu środkowym: produkująca brygada ślusarza Alfreda Powalcy montuje urządzenia dla Nowej Huty.

Uwaga! — Na znak mistrza ślusarza Józefa Kłaja, rusza w górę żelazna konstrukcja. Takie potężne urządzenia produkują dla budującej się w Nowej Hucie hali elektrycznej Zakładów Przemysłu Metalowego im. Mariana Buczka. (Zdjęcie na prawo.)

Foto CAP

Młodzież warszawska realizuje hasła Festiwalu

Z doświadczeń III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi Sukcesy nie mogą przysłonić braków...

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie był ogromnym przeżyciem dla młodzieży Warszawy. Każdy bowiem z nas zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jak wiele zależy od utrzymania pokoju — cała nasza szczęśliwa młodość, nasza przyszłość i przyszłość całej ludzkości. Dlatego też uczucia warszawskich chłopców i dziewcząt były przez cały czas trwania Festiwalu razem z tymi, którzy tam w Bukareszcie gorąco manifestowali swoją wolę pokoju.

Z niesłabnącym zainteresowaniem śledziliśmy przebieg tego wspaniałego spotkania przyjaźni i braterstwa. W fabryce, w tramwaju, na ulicy — słowem na każdym kroku — młodzi ludzie żywo komentowali przebieg Festiwalu, ciesząc się z każdego sukcesu naszych zespołów artystycznych i sportowców. Z wszystkich rozmów i wypowiedzi biła silna wiara i przeświadczenie, że pokój zostanie zachowany, ponieważ gorąco pragną tego i walczą o jego zachowanie miliony młodzieży, setki milionów ludzi na całym świecie.

Festiwal był dla nas wielką szkołą wychowania politycznego. Myśliliśmy warszawskich chłopców i dziewcząt biegł w tym okresie wszędzie tam, gdzie toczy się bój o lepszą, szczęśliwszą młodość. Czuliśmy się bardziej niż kiedykolwiek związani z postępową młodzieżą świata walczącą o utrzymanie pokoju przeciwko wojnie i podległości — czarnym siłom imperializmu.

Osiągnięcia młodzieży warszawskiej

W okresie niezapomnianych dni festiwalowych młodzież warszawska podejmowała w fabrykach i na budowlach Warty Festiwalowe, realizowała wspaniałe zobowiązania produkcyjne, rozwijała wszechstronnie pracę kulturalną.

W Zakładach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, Warszawskiej Fabryki Motocykli, BOR, ZWUT, MDM młodzi robotnicy, zorganizowani i niezorganizowani, solidaryzując się z walczącą o pokój młodzieżą całego świata, wznegli swoje wysiłki, aby podwyższyć wydajność, podnieść jakość produkcji, zwiększyć oszczędność, słowem stawali się naprawdę przedującym człowiekiem w swoim zawodzie. I tak np. kol. Raczkowski z ZWLE podniósł swoją wydajność pracy z 130 na 160 proc. normy, kol. Niewiadomski z 145 na 165 procent. Brygady młodzieżowe na MDM, realizując zobowiązania produkcyjne, przyniosły gospodarce narodowej kilkanaście tysięcy złotych oszczędności.

Przykładów tych jest znacznie więcej. Świadczą one wszystkie o zdecydowanej postawie warszawskiej młodzieży, o jej gotowości do walki, w imię tych samych celów, które przysięgali IV Festiwalowi w Bukareszcie.

Młodzież warszawska zawdzięcza te osiągnięcia w pierwszym rzędzie dobrej pracy organizacji zetempowskiej. Zetempowcy — członkowie i aktywiści, wyjaśniając bowiem młodzieży idee Festiwalu, pobudzali ją równocześnie do coraz to większych wysiłków o wykonanie planów produkcyjnych.

Rozszerzył się również w omawianym okresie udział młodzieży we współzawodnictwie pracy, który ogarnął blisko 90 proc. młodych robotników w wielu podstawowych zakładach pracy.

Wzmocniona praca polityczna kół ZMP — zebrania, masówki, rozmowy indywidualne, program radiowych, gazetki ścienne — stosowanie wszystkich tych form przyczyniło się niewątpliwie do lepszego zrozumienia wśród młodzieży celów i zadań Festiwalu.

Warto podkreślić również, że praca przedfestiwalowa spowodowała w dużym stopniu ożywienie życia kulturalnego wśród młodzieży. W tym okresie powstało szereg nowych grup artystycznych.

Utrwalił i rozszerzył osiągnięcia zdobyte przez młodzież

Festiwal zakończył się, ale jego idee pozostały nadal żywe i wciąż aktualne. Chodzi o to, aby utrwalił i rozszerzył osiągnięcia młodzieży, aby rozpalili tymi ideami serca chłopców i dziewcząt pobudzających ich do walki i czynów.

Nie jest to sprawa łatwa. Wymagać będzie ona dużego wysiłku każdego członka ZMP.

Niewątpliwie, znacznie przyczynił się do rozwinięcia kampanii profestiwalowej III Światowy Kongres Studentów, który odbył się niedawno w Warszawie. Imprezy artystyczne gromadzące 10 do 15 tysięcy młodzieży na placach Warszawy, spotkania z delegatami zagranicznymi w wielu zakładach pracy, masówki i zabawy, otwarte zebrania kół ZMP — wzmogły aktywność młodzieży.

Szerokie rzesze naszej młodzieży miały możliwość nawiązania bezpośrednich przyjacielskich stosunków z zagranicznymi gośćmi; mogli doświadczyć się od nich o ciężkiej sytuacji młodzieży w krajach kolonialnych i kapitalistycznych. Pozwoliło to naszym chłopcom i dziewczętom na lepsze zrozumienie naszej rzeczywistości, tego co budujemy, drogi po której kroczymy.

O czym mówią cyfry kampanii profestiwalowej

Idee Festiwalu żyją i zwyciężają. Świadczą o tym nowe, rosnące wciąż osiągnięcia młodzieży warszawskiej. Dowodzi tego stały wzrost poziomu świadomości młodych chłopców i dziewcząt.

I tak w okresie od zakończenia Festiwalu młodzież podjęła około 2.300 zobowiązań indywidualnych oraz blisko 400 zespołowych. Na otwartych zebraniach zetempowskich zgłosiło chęć wstąpienia do ZMP około 450 młodzieży, z tego 320 młodych robotników. Uruchomiono prawie 600 grup artystyczno-propagandowych. Zorganizowano blisko 240 wycieczek zbiorowych na filmy.

Ale chodzi nie tylko o cyfry. Za liczbami kryją się tysiące młodych chłopców i dziewcząt o gorących, patriotycznych sercach, którzy wznegli swoje wysiłki pracy rąk i mózgu, pod kierownictwem zetempowskiej organizacji zdobyli te poważne osiągnięcia.

Za tymi liczbami kryją się zmiany, które zaszły w życiu młodzieży, w życiu warszawskiej organizacji ZMP.

Duże rezultaty odniosła np. w swej pracy wychowawczej organizacja ZMP przy Zakładach im. Kasprzaka. Gdyby nie ZMP, kto wie do czego doszedłby młody, 19-letni Zbigniew Stachera — robotnik tych zakładów, który gorliwie zaczął naśladować bikiniarzy, opuszczając się w pracy i odsuwając się od życia w kolektynie. Koło ZMP zaproponowało mu wzięcie udziału w pracach przygotowawczych do Kongresu Studentów na terenie zakładu. Kol. Stachera, realizując przydzielone zadanie mógł się przekonać, że praca w organizacji zetempowskiej daje zadowolenie. Spełniając nałożony obowiązek można dać ujście swoim upodobaniom i dążeniom. Kol. Stachera, w wyniku zaopiekowania się nim zmieniał swój styl życia i jeszcze w bieżącym roku uzupełnił swoje wykształcenie. Równocześnie zgłosiła w Zarządzie Kół chęć zorganizowania zespołu artystycznego.

Nie brak podobnych przykładów i w innych organizacjach. Wyjdą one z faktów, że mogą być najlepszym dowodem osiągnięć kampanii festiwalowej; człowiek stał się lepszy i wartościowszy.

Nasze najważniejsze zadania

Nie wolno jednak upajać się sukcesami. Trzeba widzieć stale, że osiągnięcia nasze dotychczasowe są daleko niemu dorównują potrzebom. Dlatego też mamy jeszcze wiele zadań do wykonania, wiele braków do przewyższenia.

Realizując hasła Festiwalu podnieśli pracę wychowawczą wśród młodzieży, w duchu przywiązania do Polski Ludowej, w duchu patriotyzmu i międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Obowiązkiem aktywistów ZMP jest pomóc młodzieży w zrozumieniu tego prostego faktu, że od każdego z nas zależy szczęście Ojczyzny i dalsze...

J. Wolczyk

Przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP

szereż wzmacnianie siły światowego obozu pokoju i postępu. Ze właśnie przez coraz lepszą pracę w fabryce, wzmocniła się front walki ludów kolonialnych o zrzućcie jarzma imperialistycznego. Ze każdy z nas, przez swoją wyjądną i ofiarną pracę, przyczynia się do wzmocnienia walki mas pracujących w krajach kapitalistycznych o te cele, które w naszym kraju zostały już osiągnięte.

Aby wykonać te zadania będziemy prowadzić otwarte zebrania młodzieży, wieczornice, spotkania każdego z nas, zwiększamy liczbę pogadek i odczytów, rozwijając bardziej twórczość zespołów amatorskich.

Jeszcze bardziej wzmocnimy naszą pracę polityczną w celu wyeliminowania sytuacji międzynarodowej, a w szczególności kwestii Niemiec. Zadanie to będziemy rozwijać opierając się o festiwalowe wrażenia naszych delegatów, którzy mieli często możliwość spotykać się z przyjaciółmi całego świata.

Problem niemiecki to sprawa obchodząca dziś wszystkich pokoi młodych ludzi na świecie. Chodzi o to, żeby idea zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, stała się sprawą każdego, kto kocha naszą Ojczyznę, kto kocha pokój, kto pragnie szczęścia ludzi na całym świecie.

W celu jak najlepszego wypełnienia tego zadania organizować będziemy odczyty i seminaria dla aktywistów i młodzieży. Na zebraniach kół szerzej niż dotychczas prowadzić będziemy pogadanki, jeszcze bardziej

pobudzać inicjatywę młodzieży, zachęcać ją do pisania listów do młodzieży niemieckiej, celem zacieśnienia wymiany korespondencyjnej między kółkami ZMP a FDJ.

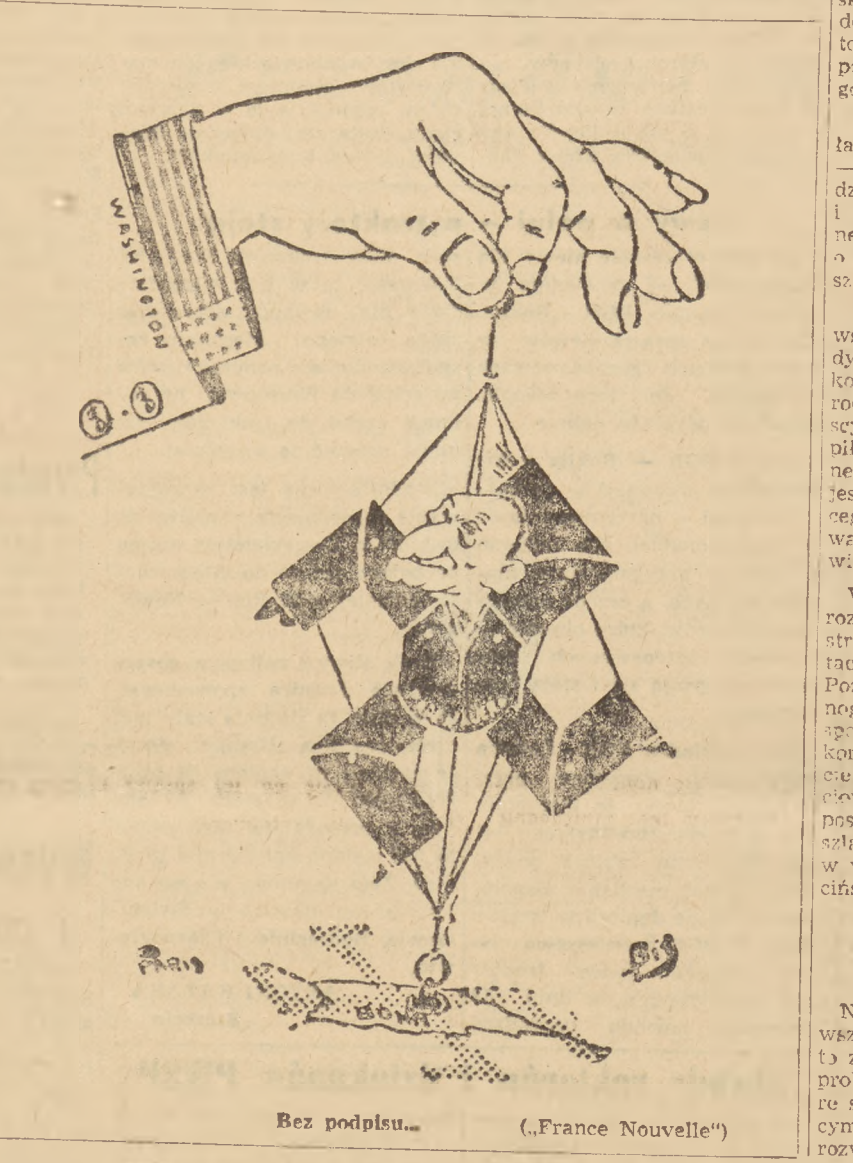
Zamierzamy zorganizować w szkołach, fabrykach i uczelniach dyskusje nad książkami: Willi Bredella — „Twój nieznan brat”, Peterena — „Nasza ulica”, Szpanowa — „Podżegacz”, I. Erenburga — „Burza”. Studenci warszawscy rozpoczną już organizowanie wieczorów postępowej muzyki i poezji niemieckiej.

Celem szerszego rozwinięcia współzawodnictwa pracy, zamierzamy przeprowadzić wkrótce naradę na temat rozwoju tego ruchu.

Lepsza troska o młodzież, o jej warunki bytowe, zapewnienie młodzieży kulturalnej rozrywki, rozwinięcie pracy polityczno-wychowawczej przyczyni się niewątpliwie do wzrostu szeregów zetempowców wśród młodych robotników i pozwoli jeszcze bardziej skupić wokół związku ogromną liczbę warszawskich chłopców i dziewcząt.

Aby jak najlepiej wykonać te zadania, kółka i organizacje zetempowskie w zakładach pracy, szkołach i urzędach muszą jeszcze lepiej przygotować sobie nauki wynikające z XII Plenum ZG ZMP, uruchomić taką liczbę aktywistów, którzy będą zdolni zmieniać na lepsze pracę ZMP wśród młodzieży.

Zwiększona pomoc i kierownictwo ze strony partii, narady aktywistów zetempowskich poświęcone sprawom wychowania młodzieży pomogą nam zapalić ogień walki i czynu całej warszawskiej młodzieży.



Bez podpisu... („France Nouvelle“)



Jednym z najlepszych lekkoatletów wiejskich na szczytniej spartakiadzie wsi był rezerwianin Tadeusz Zamorski. Zwycięzca biegu na 1500 m. Zdjęcie przedstawia fragment biegu półmaratońskiego na 1500 m — zwycięzca tej konkurencji T. Zamorski biegnie na trzeciej pozycji.

Skończyła się szczytniejsza parada sportu wiejskiego — III Ogólnopolska Spartakiada Wsi. Przez blisko dwa tygodnie czlowi sportowcy wsię obchodzili doroczne, wielkie dożynki sportowe. Spartakiada szczytniejsza stała się najszerszym przeglądem osiągnięć wiejskich sportowców, była sprawdzianem i podsumowaniem ich całorocznych dorobków.

Na starcie tej imprezy stanęła rekordowa ilość uczestników — 1600 młodych chłopców i dziewcząt wiejskich, ambitnie i zaciebie walczących o zaszczytne tytuły mistrzów wsi polskiej, o nowe rekordy życiowe i zrzeszenia.

Dotychczasowe mistrzostwa wsi odbywały się tylko w dwóch dyscyplinach — siatkówce i lekkoatletyce. Włączenie do tegorocznej spartakiady dalszych dyscyplin, jak piływanie, kolarstwa, piłki koszykowej, reżnej, nożnej oraz łucznicstwa i strzelania jest dowodem ciągle wznoszącego, coraz szerszego zainteresowania sportem wśród młodzieży wiejskiej.

W wyniku kilkudniowych rozgrywek, zespołowym mistrzem wsi została reprezentacja woj. gdańskiego przed Poznaniem, Szczecinem i Stalinozdem. Ustanowienie przez sportowców wsi kilkunastu rekordów swego zrzeszenia, pobici kilkadziesiątu rekordów życiowych, ich ambicja sportowa postawa, żapał i entuzjazm do słachetnej walki sportowej, oto w wielkim skrócie bilans szczytniej spartakiady wsi.

Siatkówka pozyskała wieś...

Niesposób jest tu omawiać wszystkie szczegóły ale warto zwrócić uwagę na zasadnicze problemy sportu wiejskiego, które są w dużej mierze decydującymi czynnikami w dalszym jego rozwoju, a tym samym wpływa-

ją na wzrost poziomu wyników sportowych.

Zacznijmy więc od osiągnięć, na które składają się dobre na ogół wyniki w dwóch dyscyplinach — siatkówce i lekkoatletyce. W siatkówce mieskiej widoczny był niewątpliwie wyrównany i dość wysoki poziom gry wszystkich 4 zespołów — Gdańska, Opola, Stalingrodu i Warszawy.

Zespoły żeńskie zaprezentowały również wyższą grę niż weszłym roku, ale nie doszły one jeszcze do takich wyników, jak ich koledzy. Ogólnie można stwierdzić, że siatkówka zyskała sobie szczególną popularność wśród młodzieży wiejskiej i jest jedną z dyscyplin sportowych najbardziej rozpowszechnionych w naszych wsiach.

Talenty to jeszcze nie wszystko...

Po rozgrywkach piłkarskich największe zainteresowanie budziła lekkoatletyka. Wyniki uzyskiwane przez wiejskich lekkoatletów były więcej niż dobre, a niektóre z nich zasługują na specjalną uwagę. W sumie ustanowionych zostało kilkanaście rekordów zrzeszenia, ponad 50 rekordów okręgowych i życiowych. Wielu zawodników zdobyło klasy sportowe. W rzucie oszczepem Starzyński z LZS Tuchola-Wieś, która w tym roku rozpoczęła pierwsze starty w tej konkurencji, osiągnęła dobry wynik 37.83. Mistrzowie i rekordziści wsi, jak Lizał z LZS Wyszatyce, woj. rzeszowskie na 16 i 5 km, Lesicki z LZS Obrzyńsko, woj. poznańskiego na 200 m, Proski z LZS Orzesze, woj. stalingrodzkiego, Ratajczak, bracia Świątkowscy, Zaręba, Woźny, Zamorski, Kalciniński, zawodniczkę Blaska, Lange, Krogulecka, Czyszyn, Król, Biegun, Grochowicz i wielu, wielu innych, należało do czołowych sportowców wiejskich. Wielu z nich po raz pierwszy startowało w tak du-

żej imprezie, wykazując żapał, bijawość i nieustopliwość w walce.

Zawody lekkoatletyczne wykazały, że na wsi polskiej jest wiele utalentowanej młodzieży. Wykazały one jednak i to, że młodzież ta nie wszędzie jest otoczona dostateczną troską i opieką ze strony działaczy sportowych na wsi. Talenti sportowcy młodej dziewczyny czy chłopca, ich entuzjazm i żapał, zdrowa ambicja i wola zwycięstwa nie wystarczy w podniesieniu swych wyników. Działacze sportu wiejskiego dumają z tego, że poziom sportu znacznie się podniósł, że zawodnicy biją coraz nowe rekordy. Ale pamiętać oni muszą, że sportowcom wsi potrzebna jest stała pomoc, konieczna już dziś staje się systematyczna współpraca z doświadczonymi trenerami. Zdajemy sobie sprawę, że problem ten nie jest łatwy do rozwiązania, że wciąż jeszcze za mało mamy trenerów.

Przy dobrych chęciach można jednak nawiązać kontakty korespondencyjne pomiędzy zawodnikami i trenerem, zapoznać zawodnika w odpowiedniej książce fachowej, służyć mu radą i pomocą.

Spartakiada to również nauka

Spartakiada pod względem organizacyjnym i propagandowym pozostawia wiele do życzenia. Warto np. aby Rada Główna LZS zastanowiła się, czy jest sens organizowania takiej imprezy w dużym mieście wojewódzkim; czy w takim miejscu możemy spodziewać się właściwej propagandy sportu wiejskiego spartakiadzie, jeśli przy zawodnikami niewiele ludzi było widac na trybunach? A zależy nam przecież, aby sportowa impreza młodzieżowa wsijskiej ogładała przede wszystkim młodzież wsi. Zdajemy sobie sprawę, że mogą tu stać na przeszkodzie pewne trudności natury technicznej, sportowej, jak brak odpowiednich boisk, pomieszczenia dla zawodników itp. Można jednak takie imprezy urządzać w mniejszych miastach, choćby powiatowych (np. Aleksandrow Kujawski, miejsce pierwszych mistrzostw wsi), a nawet w gminach.

Na spartakiadzie do Szczecina zjechało kilkadziesiąt młodzieży wiejskiej z różnych stron kraju. Opócz oglądania walk sportowych na pewno niejedni chłopcy czy dziewczyna chcieli się nauczyć — jak organizować podobne imprezy. Niestety do Szczecina mogli oni wjechać tylko smutne przykłady nieporadności, niepunktualnego rozporządzenia zbiorów, niewłaściwego rozstawienia konkurencji (np. bieg na 400 i 800 m. w których startowali ci sami zawodnicy, odbywał się jeden po drugim), a także chaosu w komisji sędziowskiej, która nie zawsze dokładnie i szybko obliczała wyniki.

Przy trochę większym wysiłku organizatorów można było uniknąć tych błędów.

JÓZEF DEMPNIAK

Sprawiedliwy wyrok

Kiedy rozpoczynał się proces antypaństwowy ośrodka dywersyjnego, na czele którego stał biskup Kaczmarek, niejednemu, szczególnie spośród wierzących, wydawało się rzeczą niepojętą jak to się stało, że na ławie oskarżonych zasiadli ludzie noszący duchowne szaty i piastujący wysokie duchowne godności. Przebieg procesu wyjaśnił w całej rozciągłości jak to się stało.

Tak, na ławie oskarżonych zasiadli osoby duchowne: biskup, trzy księża i zakonnik. Nie przywołali ich jednak przed sądem ich duchowne szaty i godności, ich duszpasterska działalność. Przywołał ich to działalność, która nie pasuje do tych szat i godności, która nie ma nic wspólnego z ich duszpasterskim stanem — przywołano ich to działalność wymierzona przeciwko narodowi i państwu polskiemu.

Przewód sądowy w ciągu kilku dni wydobyl na światło dzienne funkcjonujący przez wiele lat w ukryciu przed narodem mechanizm tej działalności, i oto oczom naszym ukazał się odpędzający obraz zdrady narodowej rzucony na szerokie tło walki ciemnych sił światowego imperializmu przeciwko najwspanialszemu interesom narodu polskiego.

Oto ujrzeliśmy, że ci ludzie w sutannach miast głosić zasady wiary — głosili drogę propagandy przeciwko dziejomym przemianom w naszym kraju — przeciw reformie rolnej, przeciw unarodowieniu przemysłu, przeciw zaludnieniu przastarych naszych ziem nad Odrą i Nysą, przeciw odbudowie kraju, przeciw Polsce Ludowej.

Oto ujrzeliśmy, że ci ludzie, mający pełnię duszpasterskiej misji wśród wiernych — zbierali wiadomości o naszym państwie, o jego mocarstwie, przekazywali te informacje naszym wrogom, na szkodę naszego kraju.

Oto ujrzeliśmy wreszcie, że ci ludzie, którzy winni byli strzec dostojństwa swych funkcji, urzędów i szat — nadużywali ich w celach przestępczych i haniebnych celów.

W świetle znanych, dowodów i dokumentów spadoło z oskarżonych ich kapłańskie dostojństwo i zobowiązani ludzi spłomionych przestępczą działalnością w służbie wrogich nam sił. Ujrzeliśmy gałąź odcięłą od narodowego pnia i schnącą.

Te siedem dni procesu odsłoniły przed naszymi oczami nie tylko to, kim są ludzie zasiadający na ławie oskarżonych. Odsłoniły nam one również drogę, którą doszli do upadku. Odsłoniły nam te wrocie siły, które wciągnęły ich na drogę przestępstwa i wiodły po tej drodze ku przepaści. Znamy te siły z imienia i nazwiska. Wiadzieliśmy o nich dawniej, wiemy o nich dziś więcej, niż tydzień temu.

Oto imperializm amerykański — czchający na zgubę naszego kraju, judący przeciw państwu ludowemu, przeciw władzy ludowej; obiecujący przywrócenie starych, kapitalistycznych porządków w Polsce już nie ogniem i mieczem, ale bombami atomowymi, dżumą i cholera; imperializm — łaknący krwi i zabiorów, żądający szpiegowskich informacji.

Oto tykroć wymieniani na sali sądowej Watykan. Ten sam Watykan, który wysokie kościelne czynniki pokazyują masom ludzi wierzących tylko od jednej strony — od strony stołicy apostołskiej. Oto widzimy go od tej drugiej strony — jako reakcyjny ośrodek polityki międzynarodowej, sprzymierający się z najbardziej wstępnymi, zaborczymi siłami.

Widzimy go, jak knuje przeciw Polsce spisek w roku 1918, jak skądził nam na Śląsku w dwa lata później, jak w roku 1939 naciska na burżuazyjny rząd polski: ugnij się przed Hitlerem, oddaj Gdańsk i „korytarz“.

Widzimy go jak nawołuje nasz nieugięty naród do uległości wobec hitlerowskiego okupanta; jak błogosławi dwiżwie SS i bierze w obronę zbrodniarzy z obozów

koncentracyjnych i gestapo; widzimy go jak hierarchii kościelnej w Polsce mówi: walczcie z władzą ludową, nie uznawajcie granic na Odrze i Nysie, bo zniebiaćcie się Niemiec...
Oto imperializm niemiecki, który „ama wielką siłę militarną“ i dlatego „liczą się z nim w Watykanie“; obiecują nam nasze Ziemię Zachodnią, jako zapłatę za udział w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko nam, przeciwko całemu obozowi demokracjcznemu.

Cóż może być dziwnego w tym, że kto o te siły się oparł przeciw ludowi występując — ten odgrdyził się od narodu murem nieprzeniknionym i zdradził naród.
Jak po równi pochyłej, od reakcyjnej polityki do zdrady, do najgłębszego upadku moralnego, staczą się ludzie na tej drodze podporządkowania się wrogim narodowi siłom.

Te drogi wybrałi oskarżeni. Deszli nią do pełnego upadku i bankructwa.

Ale jest również inna droga. Jest droga, którą wybrałi setki i tysiące księży w Polsce Ludowej. Ta droga ma swoją piękną tradycję; zna ją takie piękne w naszej historii postacie jak ks. Hugo Kołłątaj, ks. Szymon Konarski i ks. Stanisław Szczęsny — wielcy księża-patrioci, walczący o naprawę Rzeczypospolitej.

Na tą patriotyczną drogę — wspólną z narodem — weszły tysiące księży patriotów w okresie okupacji, tysiące księży, którzy nie chcieli chylić czoła przed hitlerowskim zaborcą, którzy wbrew watykańskiemu nauczaniu podjęli walkę z wrogiem. Ciępieli, razem z narodem, razem z nim walczyl i gdy było trzeba — życie oddawali za wolność kraju, za jego lepsze jutro.

Na tej patriotycznej drodze weszły w Polsce Ludowej tysiące księży, którzy czują się mocno związani z narodem, z jego historią i kulturą, z jego przagnieniami i dążeniami. Uznają autorytet kurii rzymskiej w sprawach wiary — umięją oni stawic czoło antypolitycznej polityce Watykanu. Woia narodu polskiego, jego do-

bro i szczęście są dla nich jedyną racją obywatelskiej postawy, jako wiernych synów narodu.

I to jest jedyna postawa duchownego wolna od wewnętrznych konfliktów, sprychających na drodze zdrady. To jest ta jedyna postawa gwarantująca kapłanowi pełną harmonię jego kapłańskiego i obywatelskiego sumienia.

Każda zaś inna postawa, każde podporządkowanie się politycznym celom, politycznym dyrektywom Watykanu prowadzi do zerwania z narodem, do izolacji od narodu i przejścia na pozycję wroga narodowi. A stąd już prosta droga do zdrady i zaprzastania.

Rozumie to ogromna większość duchowieństwa w naszym kraju. Rozumie i wraz z całym narodem zdecydowanie odcina się nietylko od ludzi, którzy przestępczymi czynami sprzymierzyli się z narodem i państwem, ale i od tej drogi, która sprowadziła ich na manowce. Od tej drogi, która poprzez nadużycie wiary i użec ludzi wierzących we wręch państwu, przestępczych celach — doprowadziła oskarżonych do zdrady narodu i pozbawienia godności kapłana.

Ciężkie są przestępstwa oskarżonych wobec państwa i narodu polskiego. Jak głęboka przepaść odgradzają one ich od narodu.

W tym celu chcieli oni również proces przeciwko antyludowemu, antypaństwowemu ośrodkowi, na czele którego stał biskup Kaczmarek — przedstawić jako przejaw walki z religią i kościołem.

Ileż jest w nich przewrotności i obudy, ile cynizmu, jeśli nie walają się kary za przestępstwa i zbrodnie nazywając walkę przeciw religii i kościołowi.

Swiste jest ich pojecie religii i kościoła, jeśli zbrodnie i przestępstwa popieleni przy nadużyciu i pozbawieniu godności kapłańskiej używają ją do duszpasterskiej działalności.

Wrogowie naszego narodu chcą wbrew oczywistym faktom i autorytynym oświadczeniom patriotycznych przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce wmożyć ludzom, że jest u nas przesładowanie wiary, religii i kościoła. Chcą oni w ten sposób siać żapał w społeczeństwie, wytworzyć sztuczny podział na wierzących i niewierzących, osłabić zwartost narodu skupionego wokół wielkich zadań podmiotnictwa pokojowego, zahamować nasz marsz ku lepszemu jutru.

W tym celu chcieli oni również proces przeciwko antyludowemu, antypaństwowemu ośrodkowi, na czele którego stał biskup Kaczmarek — przedstawić jako przejaw walki z religią i kościołem.

Ileż jest w nich przewrotności i obudy, ile cynizmu, jeśli nie walają się kary za przestępstwa i zbrodnie nazywając walkę przeciw religii i kościołowi.

Swiste jest ich pojecie religii i kościoła, jeśli zbrodnie i przestępstwa popieleni przy nadużyciu i pozbawieniu godności kapłańskiej używają ją do duszpasterskiej działalności.

Taka „obrona“ kościoła jest dla kościoła zarist niedorzecznością przysługą. Tym gorzej jeśli wyświadczać ją kościolowi ludzie reprezentujący kościół.

Idą oni śladami oskarżonych, którzy przecież w ten między innymi sposób walczyl z władzą ludową. Nie o dobro kościoła im chodzi, lecz o szkoderzenie państwu ludowemu.

Proźny to wysiłek. Ilek słowem przeczą fakty. Fakty, które każdy człowiek w Polsce widzi, z którymi stykamy się codziennie i których nie zmienia żadne, najmniejszej oszczerstwa na władze ludową.

Masy ludzi wierzących wraz z patriotycznym duchowieństwem przedził czy później rzucą im w twarz: klamcy, (Stp)

CO CZYTAĆ?

DRUGA PRZEZ MROK *)

Wartość tej książki w dwóch leżących z rzędu — to wiersze ukazanie całego okresu faszyzmu w Niemczech: od dojścia Hitlera do władzy po nawrót fali faszyzmu w Niemczech zachodnich. Gdy czytamy tę książkę, staje się dla nas jasne, w jaki sposób hitlerzyści wychowali ludzi, którzy nie wahali się walczyc ze swymi rodakami w imię interesów faszyzmu i wrogiej władzy, a potem nieść zagładę innemu narodowi. Druga wartość tej książki: że prócz „mroku“ ukazującego i drogę przezeń wiodącą, nieustępliwą walkę antyfaszystowską Niemiec w kraju i na terenie międzynarodowym, że daje ponać powstawanie nowego człowieka; że hitler-

*) „Droga przez mrok“ — Opowiadania pisarzy niemieckich 1933 — 1945. Warszawa, 1953 r., MON, zł 3.50.

rowcom przeciwstawia bohaterów komunistów. Właśnie na fakcie, że fałszy ludzie istnieją, że walczyl o lepszą przyszłość budujemy nowy stosunek do narodu niemieckiego. A „Droga przez mrok“ pomaga w tym spełniając słowa J. Peterena w „Posłowi“: „...my, niemiecy pisarze antyfaszystowscy, uczynimy wszystko, by wychować naszą młodzież w szacunku i miłości do wszystkich narodów miłujących pokój“.

Przeciwko groźbie nowej wojny, o zakaz broni atomowej, o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów

Delegacja radziecka przedłożyła Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ rezolucję zmierzającą do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego

NOWY JORK — Dnia 21 bm. delegacja ZSRR złożyła na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ projekt rezolucji, dotyczącej środków usunięcia groźby nowej wojny światowej i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Tekst rezolucji brzmi: „Zgromadzenie Ogólne uznaje, że położenie kresu działaniom wojennym w Korei jest doniosłym krokiem w kierunku umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W związku z tym powołując do realizacji powyższe warunki dla realizacji dalszych środków zmierzających do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej.

Równocześnie Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że w szeregu krajów wyszły zbrojne nie tylko nie zmniejsza się, lecz odzwiera się w jeszcze większą skalę. W związku z tym powołując do realizacji powyższych warunków, osiągniętych przy stosowaniu energii atomowej do tego celu — staje się coraz bardziej niszczycielska i niebezpieczna dla wielu milionów ludzi.

W celu zmniejszenia groźby nowej wojny światowej oraz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, Zgromadzenie Ogólne:

- 1) Ogłasza bezwarunkowy zakaz broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady i poleca Radzie Bezpieczeństwa, aby podjęła natychmiastowe kroki w kierunku opracowania i realizacji porozumienia międzynarodowego, zapobiegającego wprowadzeniu ściślejszej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego zakazu;
- 2) Zaleca pięciu stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chinom, ponoszącym główną odpowiedzialność za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, aby zredukowały w ciągu roku o 1/3 swe siły zbrojne, a w celu zmniejszenia ciężaru wydatków na zbrojenia — Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwolnienie w jak

Na zlecenie Bonn i Waszyngtonu uprawiali dywersję w NRD

Pracę grupy sabotażystów i szpiegów w Berlinie

BERLIN — Przed Sądem Najwyższym NRD rozpoczął się proces grupy sabotażystów i szpiegów, którzy uprawiali swą zbrodniczą działalność w przemysłowym węglowym. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób. Głównym oskarżonym jest Otto Fleischer.

Oskarżeni prowadzili swą dywersyjną robotę w Niemieckiej Republice Demokratycznej na zlecenie amerykańskich i zachodnio-niemieckich imperialistów. Uprawiali oni m. in. szpiegowanie na rzecz międzynarodowego organu dla Rubry i Berlina zachodniego p.n. „Komisja śledcza wolnych prawników”. Grupa szpiegowsko-dywersyjna była również związana z przedstawicielami amerykańskich i zachodnio-niemieckich monopolów.

Proces potrwa kilka dni.

Oświadczenie KP Tunisu

PARYŻ. W Tunisie zamordowany został członek Biura Politycznego stronnictwa Neo Destour, Hedi Chaker. W związku z tym Biuro Komunistycznej Partii Tunisu ogłosiło oświadczenie podkreślające, że morderstwo to przypomina nawet w drobnych szczegółach zabójstwo Ferhat Hasezda, dokonane przed 9 miesiącami. W obu tych wypadkach działali niewątpliwie najemni mordercy, z góry zapewnieni o poparciu ze strony władz pro-terrorystycznych.

W ten sposób — stwierdza Biuro Polityczne KPT — kolonizatorzy nie ograniczają się do przetrzymywania tysięcy patriotów w więzieniach i obozach koncentracyjnych, do codziennego wydawania wyroków ciężkiego więzienia i śmierci, do łapania i doróżnych egzekucji. Na zastrzeżenie represji naród nasz odpowie umocnieniem jedności działania. Żąda on ukarania morderców Hedi Chakera i Ferhat Hasezda, zlikwidowania obozów koncentracyjnych, zwolnienia uwięzionych patriotów, przywrócenia swobód demokratycznych, uwzględnienia swych uprawnionych aspiracji. Naród nasz domaga się od ONZ wyrażenia potępienia terrorystycznych metod kolonizatorów francuskich oraz wezwania rządu francuskiego do zmiany swej polityki w Tunisie i uczynienia zadość dążeniu ludu tuniskiego do wolności i niezawisłości narodowej.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK — Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 21 bm. przemawiał szef delegacji radzieckiej, wiceminister A. Wyszyński.

Przemówienie to oczekiwano było z wielkim zainteresowaniem. Ostatnie słowa przemówienia wiceministra Wyszyńskiego, wywołujące VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego do wyrażenia bezwarunkowego zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innej broni masowej zagłady oraz do podjęcia kroków w kierunku redukcji zbrojeń — powitane zostały długimi oklaskami delegatów, dziennikarzy i publiczności.

Po przemówieniu wiceministra Wyszyńskiego zabrał głos delegat Liberii Coupper. Poruszył on sprawę rozwoju małych krajów. Coupper stwierdził, że ONZ mogłaby osiągnąć pozytywne wyniki pod tym względem, gdyby nie „wykorzystywane słabości państw” przez wielkie mocarstwa i gdyby nie „polityka siły”.

Po omówieniu sprawy wzrastającego w Azji i Afryce ruchu narodowego — wywołanego i wezwania Zgromadzenia Ogólnego do uwzględnienia żądań uciśnionych narodów, Coupper oświadczył:

Bardzo się aspiracje narodowe w Azji. Narody dotychczas sku-

te kajdanami niewolnictwa, domagają się niezawisłości. Fala tych żądań rozszerza się na wszystkie kontynenty. Ruchu tego nie można powstrzymać, zmiecie on wszystko ze swej drogi.

Uważamy za konieczne — aby głos naszych braci w Afryce został usłyszany tu w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NOWY JORK. Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ 21 września przemawiali w debacie generalnej delegaci Grecji i Peru.

Przedstawiciel Grecji Kiru prawokącej domagał się od ZSRR i krajów demokracji ludowej zwrotu uchodzących politycznych, którzy znaleźli schronienie w tych krajach przed prześladowaniami ze strony rządu greckiego.

Uprawniwiłając zawarte układu wojskowego między Grecją, Turcją i Jugosławią, Kiru ustawał dowiedzieć, jakoby zawarcie tego układu sprzyjało „celom Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Delegat Peru Belaunde powtórzył zasadniczo w swej deklaracji oświadczenia sekretarza generalnego USA Dullessa w sprawie ograniczenia zbrojeń, przyjęcia nowych członków do ONZ, rewizji Karty NZ i w in-

Amerykanie w dalszym ciągu naruszają porozumienie rozejmowe

PEKIN. Agencja Sincua donosi. Dnia 22 bm. na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozejmowej w Panmunjonie gen. Li San-czo w imieniu strony koreańskiej — chińskiej zwrócił uwagę przedstawicieli dowództwa amerykańskiego na to, że wojska amerykańskie naruszają postanowienia układu rozejmowego. W szczególności oficerowie amerykańscy uniemożliwiają neutralnej grupie inspekcyjnej urzędującej w Pusanie dokonywanie kontroli nad transportami sprzętu wojskowego.

Następnie gen. Li San-czo zażądał, by strona amerykańska udzieliła wyjaśnień w sprawie miejsca pobytu 98742 koreańskich i chińskich jeńców, znajdujących się dotąd w rękach amerykańskich.



Nędza, głód, ciemnota i wyszki — oto rezultat „cywilizacji” imperialistów ludom katońskim. Straszny wygląd tych dwojga ludzi z Kona oskarża wyszki-waczący przed całym światem. Foto CAF

Terror w Maroku

PARYŻ — Prasa donosi o masowych aresztowaniach w Maroku.

Według doniesień dziennika „Monde” w mieście Port-Lot 38 aktywnych działaczy partii „Istiklal”.

Prasa demokratyczna zarzuca, że te aresztowania i procesy wiążą się ściśle z dążeniami francuskich władz kolonialnych do zdławienia oporu narodu marokańskiego wobec sfałszowanych reform przeprowadzanych obecnie w Maroku.

Prawicowo — socjalistyczny „Dziennik „Populaire” przyznaje, że „reformy” te przekształcają Maroko z protektoratu francuskiego w kolonię francuską.

W CIĄGU DOBY

„DZIENNIK „DAILY WORKER” donosi, że w Saint Louis odbył się zjazd Niezależnego Związku Zawodowców kopalni rudy i żelaza. Zjazd zażądał radzieckiej kontynuacji postępowania zmierzającego do uwolnienia i do rozwoju wolnego handlu międzynarodowego.

Zjazd ponownie zażądał uchwalenia antykolonialnej ustawy Smitha i McCarrana.

W PEKINIE na odbywającej się Sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Radiofonii przewodniczącym tej organizacji na rok 1954 wybrany został przedstawiciel Polski Romuald Gadomski, przewodniczący Komitetu do Spraw Radjofonii. Wiceprzewodniczącymi zostali: przedstawiciel Związku Radzieckiego oraz przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej.

W RZYMIE w dniu 22 września rozpoczęła się konferencja przedstawicieli szesnastu krajów zachodnio-europejskich — Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga — w sprawie projektu utworzenia tzw. europejskiej wspólnoty politycznej.

Przygotowania do konferencji uławniły powstanie komisji z siedzibą w Londynie, która ma wypracować w imieniu rządu francuskiego, Prasa francuska przewiduje rychły upadek rządu Lanla.

Członkowie delegacji hinduskiej na Festiwal Bukareszteński o swoim pobycie w ZSRR

MOSKWA. Delegacja młodzieży Indii, która uczestniczyła w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, była w ZSRR na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej.

Na konferencji prasowej, która odbyła się w redakcji „Komsomolskaja Prawda” 21 bm. przedstawiciele młodzieży hinduskiej podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

Kierownik delegacji P. Rem ogłosił oświadczenie podpisane przez wszystkich jej członków — Ludzie radziecy — stwierdza oświadczenie — myśla o pokoju, mówią o pokoju i pracują dla pokoju.

W Związku Radzieckim przyjmowano nas wszędzie serdecznie,



Nędza, głód, ciemnota i wyszki — oto rezultat „cywilizacji” imperialistów ludom katońskim. Straszny wygląd tych dwojga ludzi z Kona oskarża wyszki-waczący przed całym światem. Foto CAF

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

REDAKCJA: Komitet, Nakład RSW „Prasa”

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11

TELEFONY: Centrum 8-52-71, 2, 3, 4, 5 Red. Naczelny 8-78-61, Dział Koresp. i Listów 8-87-82, Fed. naczelny 8-22-01, redakcyjny 101 8-58-94

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p, tel. 8-87-11, 8-89-51 wewn. 55

SKŁAD: Druk. Zakł. Graf. „Dziś Słowa Polskiego” Przed. Państw. Wydawnictwa

PRZEMIERA I KOI POR-TAZ PPK „Ruch”, Oddział w Warszawie, Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wolity na prenumeratę przyjmują wszystkie przydatki pocztowe 087-11-01000000 w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawiania. Prenumerata — Cena miesięczna — 3,50 zł kwartał — 15,00 zł, roczna — 50,00 zł. Zamówienia zbiorowe na dzień zakładowe przysyłają miejscowe placówki PPK „RUCH”

Na wielkich budowach komunizmu

Miasto, którego nie ma jeszcze na mapie

Dnia 21 września br. minęła trzecia rocznica opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Kanalu Południowo-Ukraińskiego i Kanalu Północno-Krymskiego.

Realizacja tej uchwały przez Partię, Rząd i ludz radzieckich będzie ważnym odcinkiem w stalowym planie przeobrażenia przyrody. Wielka ta budowla komunizmu zakończona zostanie w 1957 r.

Wiele takich budowli powstaje na ziemi radzieckiej. Ludzie radziecy zbudowali w r. ub. Kanał Wolgo - Doński, budują wielkie kanały w Turkmieni, gigantyczne elektrownie wodne — Kufyszczuską i Stalingradzką. Zmieniają one stepy, moczary i pustynie w łany złocistej pszenicy, kwitnące sady i ogrody, staniące lasy, które przystosują klimat do potrzeb człowieka. Z potężnych elektrowni wodnych popłyną na tysiące kilometrów energia elektryczna, aby uprawiać w rich fabryki, przemyśle, wielkie urządzenia nawadniające, aby oświetlić domy i ulice.

Poniżej zamieszczamy krótkie opowiadanie o życiu i pracy budowniczych Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

W Nowej Kachowce nie ma ani jednego tymczasowego baru mieszkalnego, ani jednego starego domu. W ciągu ubiegłego roku wybudowano tu około 40 tys. m² powierzchni mieszkalnej. W centrum miasta wyrosły wielkie bloki mieszkalne z wszelkimi wygodami. Od centrum biega w kierunku stepu nowe domki jednorodzinne, otoczone ogrodami.

Rodzina Procejów

Pukamy do jednego z domków. Mieszka tu stary cieśla, Siemion Procej, który przybył na budowę kachowskiego hydroweźla z kolchozu, pałocznego w okolicach Odessy. Wraz z Siemionem przyjechało jego pięciu synów, również cieśli.

„Rodzina-brygada”, jak żartobliwie nazywają Procejów w Nowej Kachowce, wrócić po przybyciu na budowę zasłynęła ze swej doskonałej pracy. W ciągu półtora roku brygada wzięła udział w budowie kilkudziesięciu domów mieszkalnych, stojących przy tym potokowy system pracy. Wygodny domek, w którym mieszka „rodzina-brygada”, jest również dziełem rąk ojca i synów.

Nadchodzi wieczór. Cała rodzina jest w domu. W dużym środkowym pokoju młodszy brata Wiktor i Aleksander, słuchają radia. Obaj lubią muzykę i śpiewają w chórze. Zreżystrowali Procejowie są bardzo muzykalni i często urządzają rodzinne koncerty instrumentalne i wokalne.

Niebieskooki Iwan i Jego żona czytają w swoim pokoju. Starszy brat Andrzej, uczy się. Zarówno on jak i drugi brat, którego na cześć ojca nazwano Siemionem, są słuchaczami wieczornego Instytutu Hydrotechnicznego. Siemion Procej — junior przygotowuje plan prelekcji o hydroweźle kachowskim. Jest on członkiem rzeczywistym Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Nauki, i często wygłasza odczyty dla budowniczych hydroweźla.

Uczy się nie tylko rodzina Procejów. Prawie cała młodzież Nowej Kachowki spędza wieczory nad księżką. Lśnią światła w gmachu „kombinatu” szkoleniowego, gdzie budowniczymi zdobywają nowe specjalności, nie przerywając pracy zawodowej. Dzień i noc, chłopcy siedzą na ławkach w wieczorowej szkole dla młodzieży robotniczej. W auditorium Instytutu Wziorowego spłokac można sikturata Natasze Sazko. Już na budowie ukochają ona składowi i obecnie kształcą się na inżyniera.

Tu, w Nowej Kachowce, uczy się systematycznie co trzeci jej mieszkaniec.

Na dzień przyszłego morza

Dniepr jest trzecią pod względem wielkości rzeką w Europie (po Woldze i Dunaju). Toteż niekiedy jest rzeczą wybudowanie tamy i elektrowni na Dnieprze.

Hydroweźel Kachowski będzie się składał z tamy ziemnej długości ponad 3 km z betonowej tamy przelewowej, służącej do przepuszczania zbitej wody podczas przyboru wód oraz z elektrowni wodnej o mocy 250 tysięcy kilowatów. Kachowska Elektrownia Wodna produkować będzie około 1200 milionów kWh energii elektrycznej rocznie, czyli niewiele mniej, aniżeli protokółowy łączne wszystkie większe elektrownie Rosji carskiej.

Tama podnieśli poziom wody na Dnieprze i utworzy wielki zbiornik o pojemności 14 miliardów m³ wody. Będzie to sztuczne jezioro długości 300 km.

Obecnie na bagnistym zalewisku Dniepru, które stanie się wkrótce dnem jeziora, wreszcie zaczyna prace. Mkną wywrotki, załadowane piaskiem i kamieniami. Wysoko ku niebu wyciągają swe stalowe ramiona potężne dźwigi, haćczą motory koparek i souchaczy.

Na budowie hydroweźla Kachowskiego wydobędzie się i przetrzezie około 18 milionów m³ ziemi. Gdyby z ziemi tej zbudował weł szerokości 1 m i wysokości 10 m, długość jego wynosiłaby 1800 km. Te gigantyczne roboty już nie wykonywane są przez niewolnicze maszyny. Fabryki radzieckie przysyłają na teren budowy krocące koparki, z których każda zastępuje 10 tys. kopaczy, gigantyczne szar-

niarki i 25-tonowe samochody-wywrotki, potężne strugi i koparki pompowe. Roboty ziemne na budowie zmechanizowane zostały w 99%!

Na dzień przyszłego jeziora spotkałem operatora koparki, Fiodora Badienkowa. Ten szczerzy drobny człowiek pewną ręką kieruje swą potężną maszyną. Badienkow pracował przy budowie kilku wielkich obiektów, m. in. Kanalu Fergańskiego w Azji Środkowej. Bogate doświadczenie ma także kierownik brygady montażystów, Iwan Kusla, który brał udział w budowie Dnieprskiej Elektrowni Wodnej i Kanalu Wołżańsko-Dońskiego. Gawędził z nim na skraj wykopu, przygotowanego pod betonową tamę i gmach elektrowni. W rekordowym szybkim tempie wykonały ten olbrzymi wykop wspaniałe koparki pompowe, które mogą wydobyć w ciągu godziny 500 m³ ziemi i przetrzezić ją na wysokość 60 m.

Obrzynała praca przygotowawcza, bez której nie do pomyslenia są tak gigantyczne roboty budowlane, jest już w głównych zarysach zakończona. Wybudowano miasto i drogi w stopniu uruchomiono fabrykę asfaltu i betonarnię. Wkrótce odda się do użytku dwie potężne betoniarne automatyczne.

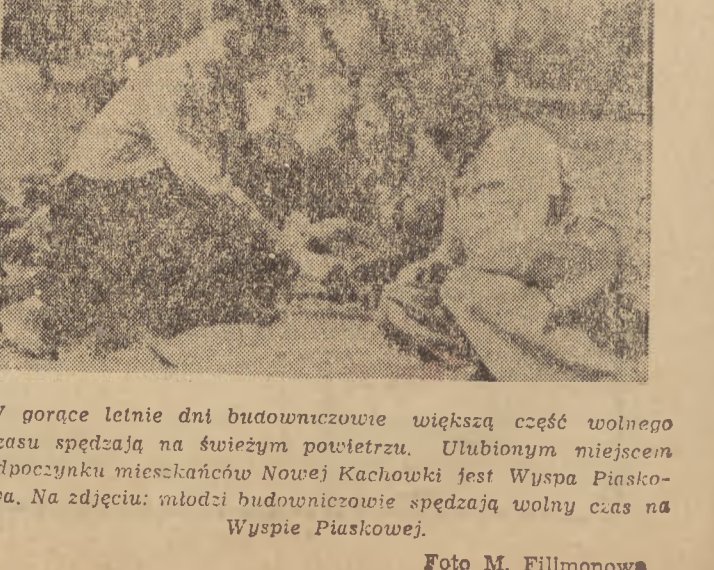
Rozpoczęła się budowa głównych obiektów hydroweźla kachowskiego.

„Lśnią w nocy światła młodzieży miasta położonego nad Dnieprzem, miasta, którego nie ma jeszcze na mapie, a które tętni energią, pulsuje życiem.

G. GOLUBIEW



W Nowej Kachowce systematycznie uczy się co trzeci człowiek. Na zdjęciu: studenci wieczorowego instytutu hydromechanicznego, budowniczy Mikolaj Jamczuk, Galina Szpak i Margarita Popowa — na zajęciach w laboratorium chemicznym.



W gorące letnie dni budowniczy większą część wolnego czasu spędzają na świeżym powietrzu. Ułubionym miejscem odpoczynku mieszkańców Nowej Kachowki jest Wyspa Piaskowa. Na zdjęciu: młodzi budowniczy spędzają wolny czas na Wyspie Piaskowej. Foto M. Filimonowa